Gieysztor, Aleksander

Skład Towarzystwa Naukowego Warszawskiego : (kadencja 1989-1991) : Wspomnienia pośmiertne : Stanisław Lorentz (1899-1991)

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 54, 74-75

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

W pamięci kolegów i uczniów E. Jankowski pozostał jako człowiek o niezłomnych zasadach, do których był przywiązany, jako filolog, który cechy precyzji i ścisłości łączył z polotem pisarskim i wnikliwością historyka literatury. Imponował wiedzą, która obejmowała rozległe obszary kultury. Stojąc na straży największych wartości literatury polskiej, broniąc tradycji rozumianej jako „pielgrzymowanie z pokolenia na pokolenie treści kulturalnej" nie chciał być tradycjonalistą. Nie żywił ślepego przywiązania do „komy i joty", ale starał się, jak to określił, być „jak owi biegacze, co przekazują sobie pochodnię. Gdy bieg trwa przez lat sto, pochodnia nie może być ta sama, co na początku biegu, ale meta docelowa musi być ta sama".

Zdzisław Libera

Stanisław Lorentz (1899-1991)

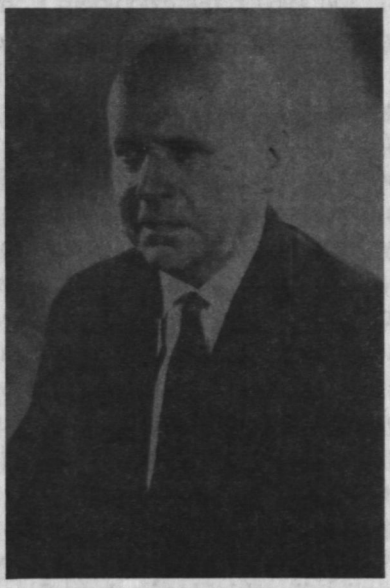

7. Stanisław Lorentz

Człowiek kultury i nauki, organizator i badacz wypełnił swoje długie życie tak napiętym wysiłkiem woli i skutecznych na wielu polach działań, że wymaga książki o sobie. „Rozmowy z Lorentzem" Roberta Jarockiego (1981) uprzystępniły już tę bogatą osobowość, jej wielostronność i wskazały na jakość dokonań. Księga „Muzeum i twórca" wydana w 1969 roku była zbiorowym hołdem na jego siedemdziesięciolecie, po którym nastąpiły równie intensywne następne lata wieńczone i laurem i cieniem. Studia średnie i wyższe odbył w Warszawie, z którą związał się najsilniejszymi nićmi emocji i intelektu.

Urodził się 28 kwietnia 1899 roku. W ciągu paru lat asystentury przy katedrze historii sztuki na Uniwersytecie uzyskał doktorat w roku 1924. Uczył historii w gimnazjach warszawskich. Od 1929 do 1935 roku działał z nader istotnymi osiągnięciami jako konserwator zabytków województw wileńskiego i nowogródzkiego nawiązując trwałą nić emocjonalną z Wilnem. Wezwany przez Stefana Starzyńskiego na stanowisko dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie podjął tam na lat czterdzieści pracę, liczoną wielu znakomitymi osiągnięciami i wielu dramatycznymi spięciami. Już przed wojną dźwignął tę instytucję kultury narodowej na wysoki poziom. Lata okupacji to jego walka o przetrwanie, ocalenie ludzi i mienia zabytkowego.

Ze swoim ciągle zagrożonym przez okupanta stanowiskiem muzealnym, z miejscem zaraz obok Juliana Kulskiego w Zarządzie Miejskim, łączył referat kultury w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej SZP/ZWZ/AK, przechodząc potem do Delegatury Rządu RP na kraj.

Z oblężenia wrześniowego wyszedł z Virtuti Militari, i nadal tej rangi służbę pełnił aż do Powstania i po nim, także w dramatycznej akcji pruszkowskiej ratowania warszawskich dóbr kultury. Po wojnie nastąpił następny, także nie bez nut heroizmu okres walki o naukę, kulturę i sztukę. Utworzona przezeń Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków aż do jej podminowania przez stalinizację władzy i odejścia w 1951 r. Stanisława Lorentza, skupiała sprawy muzeów, zabytków nieruchomych, rewindykacji, ratowania i odbudowy, a także gromadziła świetnych ludzi, których inspirował, wiele od nich żądał, sam bez reszty żyjąc i tą instytucją, i Muzeum, i Uniwersytetem prowadząc twardą i efektywną grę. W Naczelnej Dyrekcji znalazł się zalążek Instytutu Sztuki, tu powstało Kierownictwo Badań nad początkami Państwa Polskiego, stąd rodziły się inicjatywy i realizacje, które tyle ocaliły i zrewitalizowały w dziedzictwie narodowym, tyle udostępniły drukiem i ekspozycją.

Po latach przysypania jego myśli odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie doprowadził do jego odnowy. Habilitowany w tajnym Uniwersytecie Warszawskim w roku 1943, profesor od 1947 r., nie szczędził czasu na badania – ostatnia jego rozprawa naukowa pochodzi z 1982 r. – i na tworzenie własnej szkoły badaczy klasycyzmu polskiego na tle europejskim. Członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego od listopada 1945 r., w wydawnictwach Towarzystwa ogłosił swoją monografię Natolina (1948), sprzyjał wznowieniu naszych prac w 1981 roku i cieszył się ich postępem jako senior zgrupowanych w nim humanistów. Jego promieniowanie na warszawskie środowisko naukowe nie skończyło się 16 marca 1991 roku.

Aleksander Gieysztor